

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na
miejscu zł. 2.25. Z odnoś-
nictwem do domu zł. 3.00. Z prze-
syłką pocztową zł. 3.00. Zagra-
nicą zł. 5.— Cena pojedynczego
numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tek-
stem 40 gr. za wiersz mm., na-
desłane i w tekście 30 gr., za
tekstem 20 gr., — tabelaryczne
50% drożej, zagraniczne 100%.
Drobne ogłoszenia 10 gr. za
wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. N. Panny Marii Nr. 32. Tel. 8-98.

REDAKTOR PRZYJMUJE odcienne od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp.

Nr 6

Częstochowa, sobota dnia 21-go marca 1931 roku.

Jak powinno wyglądać nasze miasto?

Bezsprzecznie Częstochowa, jako stolica katolicyzmu w Polsce, jest miastem reprezentacyjnym. Na pytanie jak Częstochowa powinna wyglądać, można dać bardzo wyczerpującą odpowiedź. Gdybyśmy jednak chcieli roztoczyć idealnie piękny obraz przyszłości Częstochowy, to z konieczności przyszłość taka musiałaby być dość odległa.

Możnaby właściwie nakreślić dwa programy: minimalny i maksymalny. Program maksymalny urzeczywistniałby nasze pragnienia utworzenia z Częstochowy miasta, jako wzoru do naśladowania dla wszystkich miast w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem specyficznych warunków dzielnicy podjasnogórskiej.

A więc przedewszystkiem dworzec kolejowy w odpowiednim miejscu i odpowiednio urządzony z uwzględnieniem ruchu pątniczego. Uregulowana Warta z cieniostem bulwami, łazienkami i rozwiniętym sportem wioślarskim. Obszerne i wygodne hale targowe z odpowiednio urządzoną chłodnią. Okazały ratusz z stylową salą Rady miejskiej. Ulice równe, asfaltowe, lub z kostki dewowej, w odpowiednim czasie obficie zmywane wodą z hydrantów kompletnej kanalizacji miejskiej, oświetlone rzęsiście. Chodniki szerokie i gładkie. — Lokomocja wygodna i tania, tramwajowa lub autobusowa. Piękne domy, gustownie pomalowane i czysto utrzymane wewnątrz i zewnątrz: ozdobione kwiatnikami balkonów. Efektowne reklamy i wystawy okien sklepowych. Jasna Góra, otoczona pięknymi parkami, a plac pod szczytem ujęty w artystyczne otoczenie, ocieniony drzewami. Wokoło Jasnej Góry przyzwolte lokale dla handlu dewocjonaliami, domy noclegowe, dom ludowy i łaźnie dla pątników, oraz szalety odpowiednio i higienicznie urządzone. Teatr, opera, muzea narodowe i przemysłu ludowego, wystawy i salony sztuk pięknych. Nie mówię o Jasnej Górze samej, bo jej wygląd wewnętrzny i zewnętrzny stale się udoskonala.

To byłby program maksymalny, zanim jednak to nastąpi, należy corychlej urzeczywistnić program minimalny:

Usunąć najpierw ordynarne słupy telegraficzne, bo takie podpory światła dobre są może w jakiejś Papiidówce, ale nie w takim mieście, jak nasze. Następnie usunąć szczątki barbarzyństwa, t. j. czerwoną rudę przy parku Trzeciego Maja. Uporządkować place publiczne, plac podjasnogórski, ogród przy kościele św. Jakóba, a przedewszystkiem dokończyć i uporządkować to „via sacra” całej Polski, te aleje, które wiodą do sanktuarium narodowego. To są zaledwie fragmentaryczne poglądy na bliższą i dalszą przyszłość Częstochowy, a teraz nieco o stronie moralnej.

Na nic się zdadzą wszelkie techniczne udoskonalenia miasta, jeśli mieszkańcy nie zachowują czystości, a brudasy i niechluj będą szerzyli brudy i fetory. Nic nie pomoże najszerszy chodnik, jeśli szajęce zrobią z niego cieletnik i będą całymi gromadami wystając, tamowali przejście.

Nie zmieniają wyglądu najpiękniej urządzone aleje, jeśli targowisko dziewczek publicznych tam będzie istnieć i pijanice będą się szastać.

Nie zmieniają się peryferie miasta, choćby najbardziej po europejsku urządzone, jeśli brat na brata będzie godził z nożem w dłoni. Gmachy i ulice nie będą świadczyły o naszej kulturze, jeśli wyrostki wobec kobiet, panien, dzieci i starszych, na cały głos będą wykrzykiwały na ulicy najplugsze i najsprostniejsze wyrazy.

Wraz z rozwojem technicznym miasta musi postępować i rozwój moralny i kulturalny jego mieszkańców. Nietylko duchow-

wieństwo i zakłady naukowe i wychowawcze winny pracować nad poprawą tych anormalnych i wprost strasznych objawów zdżiczenia, ale w myśl wskazań naszego wieszczki: „Czyń każdy w swem kółku coś każe Duch Boży, a całość sama się złoży” — wszyscy powinniśmy pracować w tym kierunku.

Wszystkim, którzy poglądy moje uznają za nierealne ze względu na finanse miasta, odpowiem słowami Wyspiańskiego: „My

moglibyśmy duże mieć, tylko żebyśmy chcieli chcieć”.

Marjan Misiorowski.

Artykuł p. Misiorowskiego, znanego działacza na niwie społeczno-narodowej, jest dalszym ciągiem dyskusji na temat „O wygląd miasta”, pod którym to tytułem podaliśmy niedawno artykuł o niedomaganiach tutejszych. Ze względu na ciekawe uwagi, zawarte w artykule p. Misiorowskiego, podajemy go na naczelnem miejscu. — Dalsze głosy w tej sprawie chętnie przyjmujemy.

Red. „Słowa Częstoch.”.

Uroczystości ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego w Polsce.

Córki Marszałka wysłały na Maderę depesze

WARSZAWA. W stolicy i wszystkich większych miastach Polski uroczystości tegoroczne ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego w dniu Jego Imienia były żywiołową manifestacją Narodu na cześć Wskrziesiciela Polski Niepodległej. Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele nauki, literatury, sztuki, sfer pracujących i t. d.

Lud nasz wiejski ubzdził Wodza, urządzając nawet po najmniejszych wioskach

imponujące uroczystości na cześć Uwielbianego Marszałka.

Córki Marszałka, panienki Wanda i Jadzia nie pisały listu, którego napewno nie czytałby zaraz Solenizant wobec olbrzymiej powodzi poczty, jaka nadeszła na Maderę z Polski i całego świata, lecz wysłały telegram treści następującej:

„Całujemy Tatusia i zasylamy życzenia — Wandzia i Jagódka.”

Chce im się wojny.

Zachłanność niemiecka przechodzi już wszelkie granice.

BERLIN. Jak dalece sięgają plany rewizjonistyczne i wicherzenia nieprawnych szowinistów pruskich, dowodzi tego fakt, że stronnictwa centrowe i niemiecka partja ludowa (Volksparlei) postanowiły formalnie wnieść na posiedzenie parlamentu Rzeszy wniosek, domagający się od rządu Belgijskiego aby natychmiast wycofała swe wojska z obszarów Eupen i Malmedy, które — zdaniem szowinistów pruskich — powinny być zwrócone Prusom.

Niezależnie od tego wniosku, który poddyktowany jest przez oficjalne czynniki niemieckie, minister spraw zagranicznych Curtius postanowił sprawę tę poruszyć na następnym posiedzeniu Ligi Narodów.

Powiaty Eupen i Malmedy położone są niedaleko Akwizgranu, posiadają ludność mieszaną, z przewagą Belgów. Rozwinięty tam jest bardzo przemysł garbarski. Pod panowanie Belgii dostały się mocą traktatu wersalskiego, którym Niemcy uroczście zobowiązały się uszanować ustanowione przez państwa zwycięskie granice.

Szowinizm i zachłanność niemiecka doprowadzą, że hasło wojny odwetowej znajduje już zupełnie wyraźne odbicie w bezczelnych żądaniach rządu Rzeszy, zmierzających do przeprowadzenia jaknajprędzej planów rewizjonistycznych i wywołania wojny. Ustępstwa Anglii na rzecz Niemiec zagrażają coraz bardziej pokojowi.

Karnawał bolszewicki w Wielką Niedzielę.

Rząd moskiewski nie ustaje w walce z religią. — Bezbożnicy urządzać będą orgie podczas świąt Zmartwychwstania Zbawiciela.

RYGA. Wszelkie, stosowane dotąd przez władze komunistyczne środki, mające na celu bezwzględna walkę ze wszystkimi wyznaniami, zawiodły na całej linii, a wydane na to olbrzymie sumy, stopniały bezskutecznie. Postanowiono, że w Wielką Niedzielę w Moskwie i wszystkich większych

miastach Rosji organizacja „Bezbożnik” urządzi karnawał, podczas którego religja wyszydzana będzie w sposób, bardziej jeszcze wyrafinowany, aniżeli dotąd.

Do Moskwy zjechać mają najzdolniejsi „artyści”, celem wzięcia udziału w orgiach opętanych szaleńcem bezbożników.

Okręt francuski rozbił się u brzegów Japonji.

Straszne sceny. — 14 osób utonęło.

LONDYN. Jak donoszą z Tokio, okręt francuski „Changkien” rozbił się u brzegów Japonji, najjeżdżając na skały wyspy Heihan, przyczem 14 osób utonęło.

Na okrecie rozgrywały się straszliwe sceny, załoga zatowała się na samym ostatku, gdy nie było już żadnej nadziei

uratowania tonącego okrętu. Większość pasażerów zdobywała rozpaczliwym wysiłkiem łódzie, na których udało się im dotrzeć do brzegu. Z pobliskiego portu popędziły na pomoc różne okręty, celem zebrania rozbitków.

STRASZNY CZYN MATKI

Straciła troje swych dzieci w przepaść oceanu i sama podzieliła ich los.

W Saylesville (Ameryka) rozegrała się straszna tragedia rodzinna, mianowicie: wdowa W. Allison, która od dłuższego czasu cierpiała na chorobę nieuleczalną, straciła swych troje dzieci, liczących po lat 9, 6 i 3, w głębie Atlantyku. Czyn ten

popętniła, znalazłszy się na falołamaczu, oddalonym od miasta. Na widok tonących dzieci rzuciła się następnie sama w nurty oceanu w celu samobójczym. 9-letni chłopczyk, mimo silnie wzburzonych fal, zdołał wydostać się na brzeg, natomiast mat-

ka i dwoje pozostałych dzieci — ponieśli śmierć przed przybyciem pomocy. P. Allison, wskutek choroby pozbawiona była możliwości zarobkowania i znalazła się ostatecznie w skrajnej nędzy.

Genjalny wynalazca Marconi przybędzie do Warszawy.

Warszawa. W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się w Raszynie, pod Warszawą, uroczyste otwarcie jednej z największych na świecie radiostacji.

Na uroczystość tę przybędzie genjalny wynalazca, senator Marconi. Otwarcie radiostacji odbędzie się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo — radiostacja ta została zbudowana przez londyńskie zakłady Marconi'ego.

Brutalna napaść szowinistów litewskich na chór polski.

Wilno. Z pogranicza litewskiego donoszą, że we wsi Gedrojcis, po stronie litewskiej, banda młodzieży dokonała zuchwałego napadu na chór miejscowego kościoła. W chwili, gdy chór znajdował się na lekcji w mieszkaniu organisty Borcewicza, szowiniści wtargnęli do mieszkania i steryzowali śpiewaków, zniszczyli umiłowanie i instrumenty muzyczne.

Rowizja w lokalu ukraińskiej socjalno-radykalnej partji.

Z nakazu sędziego śledczego w Równem policja polityczna przeprowadziła rewizję w głównym sekretariacie ukraińskiej socjalno-radykalnej partji której organem jest „Hromadskij Hołos”.

Rewizja dała bardzo obfity materiał obciążający, który jest przedmiotem szczegółowego badania.

Nadużycia w Polskim Instytucie Wydawniczym. Dwaj Kierownicy aresztowani.

W firmie wydawniczej „Polski Instytut Wydawniczy w Katowicach” wykryto znaczne nadużycia skarbowe, narażające państwo na wielotysięczne straty. Aresztowano kierowników tej firmy: Klingera i Botkego. Firma sprowadzała z zagranicy znaczną ilość książek i kolportowała je w Polsce. Na tem też tle powstały olbrzymie nadużycia.

Tragiczny wypadek w Warszawie.

Wczoraj przy zbiegu ulic Dzielnej i Zamenhofa zdarzył się tragiczny wypadek. Oto pod najjeżdżający tramwaj rzuciła się w celu samobójczym jakaś nieznana kobieta. Świadek tego wypadku, p. J. Frydman, rzucił się na ratunek. Motorniczy nie zdążył zatrzymać tramwaju i oboje znaleźli się pod kołami. Po kilku minutach wydobyto zmasakrowane zwłoki kobiety i p. Frydmana ze złamanem udem.

Wybuch w wytwórni amunicji.

W składzie amunicji w Reinsdorfie pod Württembergiem (Niemcy) nastąpiła wczoraj rano silna eksplozja, wskutek której 4 osoby zostały zabite, a 2 ciężko ranne.

Sensacyjny proces lewicy.

W Łodzi stanie przed sądem 1,500 oskarżonych.

Niedawno odbył się w Łodzi niedozwolony kongres P. P. S. lewicy, który policja rozwiązała, aresztując większą część uczestników, z których 132 znajduje się w więzieniu, reszta pozostaje na wolności za kaucją. W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi sensacyjny proces, którego akt oskarżenia zawiera 500 stron pisma maszynowego. Niektórzy z oskarżonych odpowiadają przed sądami poszczególnych rewirów Łodzi. Proces budzi prawdziwą sensację.

Marszałek Piłsudski chorował na lekką gripę.

Warszawa. Według wiadomości, przysiężonych do Warszawy przez znanego podróżnika, kapitana Lepeckiego, który wrócił z Madery, Marszałek Piłsudski przez 3 dni niedomagał na lekką gripę, która szybko przeszła bez żadnych następstw.

Stolica przygotowuje się do przyjęcia Marszałka.

Warszawa. W stolicy czynione są przygotowania do przyjęcia Marszałka Piłsudskiego, którego powrót z Madery spodziewany jest wkrótce. Podobno premier Sławek otrzymał od Marszałka depeszę, w której podany został dokładny termin powrotu ze słonecznej Madery do stolicy.

Proboszcz szowinista nie chciał odprawić mszy.

W związku z uroczystościami Imienin Marszałka Piłsudskiego konsulat polski w Bytomiu chciał tradycyjnym zwyczajem zamówić mszę w parafii ks. Hrabowskiego. Tymczasem ks. Hrabowski, nie podając żadnych przyczyn, odmówił prośbie polskiego konsultatu. Wobec tego msza musiała się odbyć w gmachu konsultatu. Ks. Hrabowski jest znanym szowinistą i zaprzęgiem.

Krwawe rozruchy w Düsseldorfie.

Berlin. W Düsseldorfie wielki zastęp bezrobotnych, podjudzanych przez komunistów, usiłował wtargnąć do ratusza, gdzie odbywało się posiedzenie zarządu miasta. Bezrobotni, będący zupełnie pod wpływem komunistów, rzucili się na policję, która strzegła wejścia do ratusza, przerwali kordon, ciskając kamieniami i posługując się nożami. Policja odpowiedziała salwą z karabinów. Dwie osoby zostały rane, siedm ciężko rannych.

Do późnego wieczora po mieście krążyły silne patrole policyjne.

Zbrodniczy antysemityzm Prusaków.

KRÓLEWIEC. W miasteczku Prusich Holland, w Prusach Wschodnich, dwaj hitlerowcy Springa i Mandelsted napadli na izraelitę Knopfa, właściciela handlu spożywczego, który powracał z miasta i bez żadnego powodu zadali mu pięknymi kilka ciosów w szyję i pod serce. Ofiara brutalnego napadu przewieziona została w stanie beznadziejnym do szpitala.

Z RÓŻNYCH STRON w kilku wierszach.

— Lawina która posuwa się w dalszym ciągu w Szwajcarii, około Berna, zagraża wciąż okolicznym wioskom, z których wielka część została już opuszczona przez ludność. Lawina jest następstwem niedawnych trzęsień ziemi.

— Podczas gry w tenisa uległ wypadkowi w Monte Carlo król szwedzki, który, grając z drużyną niemiecką, otrzymał uderzenie piłką w oko, piłka rozbiła okulary, oko ocalało, lecz król doznał lekkich poranień twarzy.

— Bilans handlowy państwa włoskiego za rok 1930 wyraża się w niedoborze 1 miljarda i 12 milionów lirów.

— W Gdańsku zamordowany został niedawno przez zbira niemieckiego urzędnik dyrekcji kolei, ś. p. Styrbicki. Na odbytej rozprawie sądowej morderca został uniewinniony, wskutek tego Rząd Polski zwrócił się do senatu gdańskiego z kategorycznym żądaniem ponownej rozprawy. Senat gdański odpowiedział, iż w najbliższym czasie proces zostanie wznowiony.

— Lotnicy polscy, którzy brali udział w locie do Estonii, gdzie byli gośćmi tamtejszej awiatyki, powrócili już do Warszawy.

— Samolot litewski, lecący wzdłuż pogranicza polskiego, spadł z wysokości 80 metrów w pobliżu Koziczyna, na dach pewnego domu, który poważnie uszkodził. Z pod szczątków samolotu wydobyto obu lotników, bardzo poranionych. Wypadek zdarzył się po stronie litewskiej, widziany jednak był dobrze ze strony polskiej.

— W Lymme (Ameryka) spalił się luksusowy hotel „Fenox”, którego mieszkańcy zaskoczeni zostali pożarem w nocy, podczas snu. W płomieniach znalazło śmierć 8 osób. Hotel spłonął doszczętnie.

— Pożar zniszczył kilka budynków i gotowych studjów filmowych we francuskim mieście filmowym Joinville. Szkoda wynosi zgórą pół miliona franków.

Każdy grosz złożony na Ligę Morską i Kolonjalną idzie na wzmocnienie straży polskiej na polskim wybrzeżu i nad drogami wodnymi do morza.

ROZRUCHY W HISZPANJI

Krwawe starcia demonstrantów z policją. — Ludność domaga się ułaskawienia skazanych w Jaca oficerów. — Rząd w obawie dalszych niepokojów, poszedł na ustępstwa.

RARYŻ. Po nadejściu do Madrytu wiadomości o zapadłym wyroku sądu polowego w Jaca, którym — jak wiadomo — dwaj oficerowie, skazani o bunt przeciwko władzy królewskiej, oskarż. zostali na śmierć, ludność Madrytu urządziła wielkie demonstracje, którym przewodzili studenci. Policja użyła szabel, raniąc kilkunastu demonstrantów łzawo i ciężko.

Demonstranci nie ustąpili, lecz wystosowali do prezesa rady ministrów pismo, domagające się uwolnienia skazanych oficerów.

Wobec takiej postawy tłumów, będących wyrazicielem opinii narodu, zebrała się doraźnie rada ministrów, która postanowiła ułaskawić skazanego na śmierć kapitana Sediles'a. Wiadomość o tem postanowieniu wysłano natychmiast do demonstrantów, po porozumieniu się z królem Alfonssem, który bawi w Londynie.

Większa część aresztowanych za te demonstracje musiała bezzwłocznie odzyskać wolność, gdyż tłumy groziły dalszymi rozruchami.

Napad rabunkowy z zagłębiu naftowego.

Bandyci wkrótce znaleźli się w rękach sprawiedliwości.

Niesłychanie bezcelnego napadu dopuścili się dwaj bandyci na dom mieszkalny Henryka Millera, starca 64-letniego, w Tustanowicach. Bandyci w nocy dostali się do mieszkania, przedtem jednak powybijali z łoskotem wszystkie szyby, następnie jeden z nich wdarł się przez kuchnię do sypialni, gdzie zaczął dusić pod gardło żonę Millera, nakazując pod groźbą rewolweru wydanie sobie pieniędzy. Starzec Miller wybiegł na podwórze, wzywając ratunku, lecz tam natknął się na drugiego zbira z rewolwerem w ręku. Miller zbiegł na

strych, skąd wzywał ratunku. Bandyci zabrali z szafy 7,040 złotych i dwie obrączki ślubne, poczem zniknęli w ciemnościach nocy. Zaalarmowana policja rozpoczęła natychmiastowy pościg i dzięki energji komendanta posterunku policji w Tustanowicach, p. Buczki, obaj zbrodniarze zostali aresztowani. Są to niebezpieczni bandyci, kilkakrotnie już karani, Mieczysław Muszyński i Wiktor Winnicki, których skuto w kajdany i odtawiono do więzienia w Borysławiu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sobota 21 marca: Benedykta Op.
Wschód słońca: godz. 5.45, zachód 17.41.
Wschód księżyca: godz. 4.46, zachód 11.57.
Długość dnia godz. 12 m. 2.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki: I-a Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, 3 Aleja.

Opuszczają nas ostatni z bojowników w r. 1863. Przed kilku dniami zmarł w sędziwym wieku, bo po przeżyciu lat 85, wielce zasłużony Polak - patriota, ś. p. Wacław Olszyski, obywatel ziemski, właściciel majątności Libidza, pod Kłobuckiem, uczestnik powstania przeciw carskim gniebielom w r. 1863. — Była to postać, znana ogólnie w Częstochowie i powiecie, człowiek szlachetnego charakteru, dobry obywatel kraju, działacz społeczno-narodowy, zawsze uczynny i ofiarny, gdy chodziło o dobro sprawy polskiej, o dobro bliźniego. Cieszył się we wszystkich warstwach zasłużonym uznaniem i szacunkiem, a zgon jego, chociaż dożył długowieczności, okrył żałobą szerokie kółła miasta naszego i powiatu. Pogrzeb patrioty-powstańcy, jednego z nielicznych pozostałych jeszcze przy życiu, co za sprawę polską krew przelewali w walkach z przemożnym najeźdźcą moskiewskim, służąc przykładem potomnym, odbędzie się w dzisiejszy piątek o godz. 14-ej na cmentarzu wyznania ewangelickiego u ś. p. Rocho. — Wojsko odda należne honory szczenkom bohatera, odprowadzając je na miejsce wiecznego spoczynku.

Odnaczenie znanego działacza w dziedzinie sportu. P. Jan Krygier (Aleja 52) odznaczony został za wybitną działalność w dziedzinie sportu - srebrnym krzyżem Zasługi. P. Krygier jest prezesem Towarzystwa Motocyklistów, prezesem Zw. Zawodowych Pracowników Kasy Chorych, oraz prezesem Sekcji Rozdzielczej Niesienia pomocy Bezrobotnym, pozatem pracuje w wielu innych instytucjach społeczno-narodowych. P. Krygierowi, który jest kolegą z lat dziecięcych naszego redaktora, składamy na tem miejscu serdeczne gratulacje z racji udekorowania go tak zaszczytnym odnaceniem.

Wiosna idzie. Jakoś już święty Józef okazał swą łaskawość, darząc nas piękną pogodą w dniu wczorajszym, kiedy to słonko przygrzewało, a tłumy wyległy na ulice miasta przyglądając się defiladzie z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego. Dziś, w piątek ciepłe promienie słonka grzały bardzo, zachęcając licznych mieszkańców naszego miasta do przechadzek, a niejedna mamusia wyprowadziła swe dzieci lub wywiozła niemowlę w wózek na aleje, aby zaczerpnęły świeżego powietrza i cieszyły się powiewem tak upragnionej przez wszystkich wiosny. Jeżeli pogoda dopisze także w dniu dzisiejszym i będzie ciepło, nastąpi kalendarzowy pochód wiosny.

Ustalenie nazwy wielkiej radiostacji warszawskiej. Ponieważ dotąd nazywano nową, olbrzymią radiostację, niedawno zbudowaną w klaszynie, „Warszawa-Raszyn”, co radiostacje angielskie błędnie pojmowały, jako stację rosyjską, przeto odnośnie władze postanowiły, że odąd olbrzym raszynski, stojący niedaleko Warszawy, nazywa się „Warszawa”.

Kursy dla inżynierów. Rada Wydziału Inżynierji Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej urządziła w czasie od 26 marca do 1 kwietnia r. b. we Lwowie kursy dokształcające dla inżynierów państwowych i komunalnych. Kursy te mają donieść znaczenie dla miast naszych. Opłata za kurs wynosi zł. 50.

„Skorowidz Ustaw Państwowych”. Ukazała się czwarta część tej pracy, redagowanej przez p. Romana Hausnera, dyrektora wydziału organizacji prawnych w Min. Spraw Wewn. Jest to dalszy ciąg wydanego już skorowidza, który wyszedł dotąd w częściach pierwszej, drugiej i trzeciej.

Przypomnienie. Przypominamy, że w sobotę, 21 b. m., o godz. 19 odbędzie się w sali Straży Ogniowej uroczysta akademja robotnicza z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Druga akademja robotnicza odbędzie się w niedzielę, 22 b. m., o godz. 16-tej w sali fabryki „Częstochowianka”. Niewątpliwie nasi robotnicy wezmą gromjalny udział w ubu akademjach, aby złożyć dowody swego przywiązania do Wielkiego Wodza.

O należyty wygląd miast. Z Warszawy donoszą, że tamtejszy inspektorat artystyczny, działający przy magistracie, wydał rozporządzenie, usuwające z domów krzykliwe reklamy, które zaszpecały stolicę, oraz nakazał stosowne odnowienie domów. — Z powyższego wynika, że w Polsce zabierają się energicznie do zaprowadzenia porządku, lekcją wziętą od wielu kupców lub właścicieli domów.

Artykuł więc nasz p. t. „O wygląd miasta” jest bardzo na czasie i — jak nas zapewniają osoby miarodajne, istnieje możliwość powołania w Częstochowie do życia komisji artystycznej, która zadba o porządek w mieście i ureguluje ostatecznie sposób sporządzania reklam na różnych handlach.

Wystawa „Polskie morze i Ziemia Pomorska”.

W dniu 18 kwietnia r. b. otworzy swe podwoje w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie niezwykle strakcyjna i pouczająca wystawa propagandowa „POLSKIE MORZE I ZIEMIA POMORSKA”, zorganizowana staraniem Warszawskiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Fachowo pomyślana i konsekwentnie technicznie zbudowana, pierwsza na większą skalę zakrojona, ekspozycja naszego dziesięcioletniego dorobku morskiego, wyposażona w liczne i cenne eksponaty, u-

czone przez ministerstwa, urzędy morskie, muzea i osoby prywatne, stanie się niewątpliwie „gwóździem” wiosennego sezonu w stolicy, która pociągnie liczne zastępy nie tylko warszawian a zwłaszcza młodzieży, wśród której panuje szczerzy zapal dla spraw morskich, a także wiele osób z prowincji.

W bogatym programie wystawy znajdują się oddzielne, w zwartą całość ujęte pokazy: historii i kultury polskiej na Pomorzu, krajoznawstwa morskiego działalności Związku Pionierów Kolonjalnych, hodowli ryb słodkowodnych i morskich, zorganizowane przez Związek Organizacji Rybackich Rzeczpospolitej Polskiej, prac młodzieży szkolnej i t. d.

Z dyrekcją wystawy współpracują komitety: honorowy i wykonawczy, grupując one kilkadziesiąt wybitnych osób ze sfer znawców z całego kraju.

Dział przemysłowo-handlowy wystawy będzie plastycznym obrazem polskiego przemysłu wytwórczego, związanego z morzem i podróżą morską, w którym wezmą udział czołowe placówki przemysłowe, w kraju, stające na apel Ligi Morskiej i Kolonjalnej, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Przemysł państw zaprzyjaźnionych, dostarczających uzbrojenia i ekwipunku polskiej marynarce wojennej i handlowej, również wystąpi z całym szeregiem eksponatów, uświetniając swym udziałem godną uwagi całość.

Sądząc z szeroko zakreślonego planu i dotychczasowego planu prac organizacyjnych, wystawa zapowiada się doskonale i będzie świetną, nieprzemijającą propagandą spraw morskich i pomorskich, mającą na celu zespolenie Pomorza z innymi dzielnicami Polski.

Piękny teren Doliny Szwajcarskiej pozyska atrakcję w formie: basenu, na którym pływają będą miniaturowe modele statków, wykonane przez młodzież szkolną we własnych warsztatach szkutniczych Ligi M. i K., uroczajonego parku rozrywkowego, kina, popisów orkiestry marynarzy, dancingu, propagandowej restauracji rybnej, wydającej doskonale przyrządzone ryby morskie po cenach nadzwyczaj przystępnych.

Z cerkwi ukraińskiej. W sobotę, 21 marca b. r. o godz. 18 tej i w dniu 22 o godz. 10-ej w prawosławnej kaplicy ukraińskiej przy ul. św. Barbary nr. 16 a, odbędzie się nabożeństwo ogólne, po którym będzie odprawione nabożeństwo żałobne za spókoj duszy poety ukraińskiego, ś. p. Tarasa Szewczenki, na które zapraszamy kolonję ukraińską i sympatyków. Rada Cerkiewna.

Uwagze władz. Od dłuższego czasu złodzieje miejscowi obrali sobie za teren swych operacji ulicę św. Barbary i w ostatnim czasie bardzo często zdarzają się tam kradzieże, z których ani jedna nie została wykryta i tak: przy ul. św. Barbary Nr. 5 skradzione zostały kury, gęsi, świnię i t. p., a w nocy z wtorku na środek znów operowali złodzieje w domu przy tejże ulicy Nr. 15a. poodywali wszystkie kłódki w komórkach, a ponieważ lokatorzy tego domu, doświadczeni już poprzednimi kradzieżami, „wszystek drób zabierają na noc do mieszkań, wobec czego złoczyńcy nie mogli niczem się obłowić, więc udali się do domu Nr. 24 i tam za pomocą oderwania kłódki skradli z komórki, należącej do właściciela tegoż domu p. Stanisława Chwastowskiego, świnię, wartości 100zł. Charakterystycznym jest, że na ul. św. Barbary, mieszka kilku policjantów, a w domu p. Chwastowskiego dwóch, mimo to złodzieje w tej dzielnicy czują się bardzo bezpieczni. Mamy nadzieję, że władze wejrzą w tę sprawę i przyczynią się do wykrycia sprawców tak bardzo często popełnianych w tej dzielnicy kradzieży.

W. R.

Repertuar Teatru.

Dziś o godzinie 8 m. 30 wieczorem, odegrana zostanie komedia w 3-ach aktach „Złoty wiek rycerstwa”.

Kto wygrał na loterji.

Dziś w dziewiątym dniu ciągnięcia 22 Polskiej Loterii Państwowej wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15 000 na nr.: 13644.
Zł. 10 000 na nr.: 179602.
Zł. 5 000 na nr.: 183006.
Zł. 3 000 na nr-ry: 5677, 18136, 163831, 194603.
Zł. 2 000 na nr-ry: 39403 59717 75718 88908 89144 99390 103418 109770 119388 134635 147620 156452 199804
Zł. 1 000 na nr-ry: 16 670 17548 17753 20483 32828 34037 50789 52883 67794 68290 70249 70964 72175 75072 79522 82624 86640 90210 92915 95251 95691 110889 120210 128012 130739 132278 148796 156844 163183 168765 178454 185866 191177 196121 201629.

Koń, wystraszony samochodem, spowodował nieszczęśliwy wypadek. Dziś, około godz. 11 na ulicy Kościuszki, blisko Herbskiej, koń gospodarza wiejskiego, ciągnący wóz, spłoszył się od huku pękniętej opony przejeżdżającego samochodu. Wystraszony koń poniósł, a powożący go gospodarz, trzymając lejce, spadł z wozu, który go wlokł kilkadziesiąt metrów. Dopiero przy pomocy przechodniów udało się wóz zatrzymać. Jak się okazało—gospodarz doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała, szczególnie obie nogi zostały bardzo poranione, a ubranie na nieszczęśliwym uległo prawie całkowitemu zniszczeniu. Przybyła na miejsce wypadku bezwzględnie policja zawiadującą pogotowie Kasy Chorych, które odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Kradzież w maglu. P. Dwójra Herberg, zam. przy ul. Dąbrowskiego, z ubolewaniem stwierdziła, że w maglu, gdzie starała się doprowadzić do porządku bieliznę, skradziono jej poszwę białą w niebieskie prążki. — Podobno złodziej skrzył się z zagadania się kilku pań, jak to zwykle bywa przy maglach — i zabrał z sobą łup, znikając w niewiadomym kierunku.

Pana Herszlika Rajzmana okradziono w mieszkaniu. Do władz policyjnych zgłosił się ciężko strapiiony pan Herszlik Rajzman, zamieszkały przy ul. Garnarskiej 24 i z boleścią wyznał, że nieznaną złodzieję skradł mu z mieszkania portmionkę, zawierającą 16 złotych.

Kury mają powodzenie u złodziejaszków. P. Leonarda Polakowska (Krótka 15) doniosła policji, że skradziono jej z komórki 4 kury i koguta, łącznej wartości 20 złotych.

Pożar przy ulicy Nadrzecnej. Wczoraj w domu nr. 86 przy ulicy Nadrzecnej, należącym do p. Tomasza Majewskiego, wybuchnął na strychu pożar, który zniszczył część dachu. Straty wynoszą 10 tysięcy zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie.

Kradzież upręży końskiej. P. Józef Złoty (Narutowicza 48) doniósł policji, że niewykryty złodziej skradł mu ze stajni uprząż końską wartości 40 zł. Policja poszukuje złodzieja.

Repertuar teatrów świetlnych.
„ODEON” — „Tajemniczy doktor”, z Kazimierzem Junoszą-Sępowskim.
„CASINO” — „Neapol śpiewające miasto”.
„NOWOSCI” — „Gorąca krew”.
„SŁOŃCE” — „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie” i „Walka o złoty róg”.
„NOWY” — „Kropka nad i”.

ZE SPORTU.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów sędziowskich P. N. w Częstochowie. Zarząd Kieleckiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Częstochowie podaje niniejszem do wiadomości, że w dniach 3, 7 i 10 kwietnia 1931 r. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Najśw. Marii Panny nr. 32 uruchamia kurs przygotowawczy dla kandydatów sędziowskich.

Kandydaci, posiadający cenzus naukowy co najmniej 4 kl. gimn., lub 7 oddziałów szkoły powozecznej, oraz ukończonych 21 lat, winni najpóźniej do dnia 31 marca r. b. złożyć podania pod adresem: D. Markiewicz, Częstochowa, Strażacka 1, przyczem należy podać: a) imię i nazwisko, b) miejsce i adres zamieszkania, c) datę urodzenia, d) zawód, e) stopień wykształcenia, f) przynależność klubową.

Termin egzaminu zostanie kandydatom podany w ostatnim dniu kursu przygotowawczego.

Taksa egzaminacyjna wynosi zł. 5 od osoby.

Z powiatu Częstochowskiego.

Z uroczystości imienin Marszałka J. Piłsudskiego

Staraniem miejscowego Komitetu w Przyrowie została urządzona uroczysta Akademia w sali miejscowej straży pożarnej w obecności ponad 700 osób.

Akademja została poprzedzona uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, na którym byli obecni przedstawiciele: samorządu gminnego, policji, szkoły, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Straż pożarna, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Cech Stolarski, Rzeźnicy i Kowalski ze swoimi sztandarami.

Po skończeniu nabożeństwa w sali

Uroczysty obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu uroczystego obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego—po nabożeństwie w świątyni Jasnogórskiej, oraz w świątyniach innych wyznań i dekadzie, o czym pisaliśmy już we wczorajszym numerze, odbyła się wczoraj o godz. 14 akademja na cześć Solenizanta w pięknie udekorowanej sali teatru świetlnego „Casino” o bardzo doborowym programie.

We wszystkich uczelniach, zamiast wykładów—urządzono pogadanki na temat życia i czynów Wodza.

Gdy zmrok zapadał—na placu magistrałskim koncertowały orkiestry wojskowe dla olbrzymich tłumów, przesuujących się na tej zacisznej zwykle wieczorami przestrzeni. Na dziedzińcu Gimnazjum I-go im. H. Sienkiewicza, oraz innych uczelni odbyły się także koncerty.

Wiele domów iluminowano, a w oknie wspomnianego wyżej Gimnazjum widniała pięknie oświetlona podobizna Marszałka Piłsudskiego, zwracająca ogólną uwagę pięknym wykonaniem i doбором barw.

Wieczorem w teatrze przy zbiegu ulic Kilińskiego i Jasnogórskiej, odbyło się przedstawienie galowe, na którym obecni byli przedstawiciele wojskowości, i władz miejskich i powiatowych z dowódcą 7 dywizji piechoty, p. generałem Dąbkowskim i p. starostą inż. Kühnem na czele, w otoczeniu urzędników tutejszych instytucji państwowych, komunalnych, dyrektorzy uczelni, ciała pedagogiczne i wielki zastęp przedstawicieli społeczeństwa z miasta i okolic.

Artyści teatru odegrali kom. „Złoty wiek rycerstwa”. Wykonawców gorąco oklaskiwano za świetną grę. Przed przedstawieniem orkiestra odegrała hymn narodowy, a prof. Sikorski wygłosił odczyt p. t. „Wódz”—o czynach Wielkiego Bohatera, Naczelnika Narodu.

Na tem zakończyły się wczorajsze uroczystości oficjalne.

Ludność Częstochowy zgodnie stwierdza, że chociaż po inne lata uroczystości marcowe z racji Imienin Wodza Narodu były tu zawsze wspaniałe, to jednak w tym roku społeczeństwo jeszcze silniej zadokumentowało swe przywiązanie i miłość dla Marszałka Piłsudskiego, pod któ-

rego rządami Polska potężnieje i utrzymuje się w równowadze gospodarczej.

Wiadomość o wykryciu zamierzonych złośliwych demonstracji w siedliskach „Obozu Wielkiej Polski” w Poznaniu, Warszawie i kilku innych miastach Rzeczypospolitej, oraz o ew. zamachach, które czujne nasze władze bezpieczeństwa udaremniły,—ludność częstochowska przyjęła z wielkim oburzeniem, potępiając metody hurra-patrjotów, którzy przywłaszczyli sobie wyłączny monopol polskości. Na wieść o tych niecnym sprawkach „Obozu Wielkiej Polski”—ludność gorąco manifestowała na cześć Wielkiego Wodza Narodu.

Na domach w całym mieście, a nawet w ustronnych uliczkach—powiewały flagi narodowe, którym przewodziła swym łopotem flaga, zatknięta na potężnej wieży Jasnogórskiej. Autobusy miejskie również przystrojone były bogato flagami narodowymi.

Aż do niedzieli włącznie urządzane będą w poszczególnych dzielnicach miasta i w okolicy obchody Imienin Budowniczo-go Polski Niepodległej.

W sali Straży Ogn. odbyła się wspaniała akademja, urządzona dla młodzieży miejskich publicznych szkół dokształcających Zawodowych.

Na wstępie orkiestra I-go Gimnazjum Państw. pod kier. prof. Makoszy odegrała hymn narodowy, poczem przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Jan Figiel.

Sala była tak przepelniona młodzieżą, że poprostu tłoczono się, a bardzo wiele osób musiało się zadowolić miejscem gdziekolwiek.

Młodzież nasza złożyła hołd Budowniczemu Polski, dając dowód gorącej miłości dla Wodza.

Z bardzo obfitego i wykonanego pod każdym względem dobrze programu akademji należy wymienić deklamację p. t. „Do Dziadka”—p. Sulimy-Sulikowskiego, który porwał słuchaczy interpretacją.

Trup na torze kolejowym.

Strasliwie zmasakrowane zwłoki.

Dzisiejszej nocy około godz. 1-ej na przestrzeni Skierniewice—Koluszki po przejeździe dwóch mijających się w polu posp. pociągów, stróż obchodowy natknął się na dwie nogi ludzkie, z których sączyła się krew. Świecąc dalek latarką znalazł głowę jakiegoś człowieka i obok leżącą czapkę kolejową. O kilkanaście metrów dalej leżał tułów strasliwie zmasakrowany. Przerażony takim odkryciem obchodowy pobiegł do najbliższej budki droźnika z zawołaniem o pomoc. Wzłokach roz-

poznano robotnika kolejowego, niejakiego Aleksandra Strojka, lat 63, mieszkającego wsi Lipce pow. Skierniewickiego. Okazało się, że przed kilkunastoma minutami Strojek opuścił budkę droźnika udając się w kierunku st. Rogów. Idąc torem, zauważył biegnący z przeciwnej strony pociąg i usunął się na tor sąsiedni, po którym akurat biegł pociąg, który strasliwie klęszczeniami rozszarpał nieszczęśliwego.

Trag. zmarły miał krewn. w Częstochowie.

ków, których nie pokonaliby pod Twoim przewodem.”

Obserwator.

Wielki pożar na wsi.

Dwa gospodarstwa zniszczone.

We wsi Giętkowizna, gminy Lipie, w zabudowaniach gospodarza Hipolita Kowalczyka, wskutek zapalenia się sady w kominie, powstał groźny pożar, który przerzucił się wkrótce na drewniane zabudowania. Szalejący żywioł strawił doszczętnie budynek mieszkalny drewniany i słomą kryty, murowaną oborę, stodołę ze zbiorami, sprzęty domowe i całe umeblowanie. Nieszczęśliwy poniósł dotkliwe straty.

W domu tym mieszkał też pewien lokator, którego całe urządzenie mieszkania zostało całkowicie zniszczone. Straty tego biedaka obliczane są na 700 zł.

Sprzącający pożarowi wicher przerzucił iskry na sąsiednie gospodarstwo Wacława Wiznera, któremu spalił się stodoła ze zbiorami wartości 3540 zł. Władze prowadzą dochodzenia, aby stwierdzić, co było właściwym powodem groźnego pożaru, który niemal doszczętnie zniszczył byt trzech rodzin włościańskich.

Wadliwie urządzony komin przyczyną znacznego pożaru.

W zabudowaniach gospodarza Andrzeja Szezepanicyka we wsi Wielki Bór, gm. Grabówka, od wadliwie urzonego kominu powstał pożar, który zniszczył dach, kryty papą.

Straty wynoszą 500 złotych. Dochodzenie w toku.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Banki francuskie interesują się polską pożyczką budowlaną.

Wielkie banki francuskie zainteresowały się bardzo wypuszczoną niedawno polską premją pożyczką budowlaną, której ciążenia odbywają się kilka razy do roku. Banki te za pośrednictwem polskiego P. K. O. sprzedają premjówkę budowlaną, na którą jest sporo nabywców we Francji.

Zmiany w taryfie osobowej i bagażowej P. K. P.

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie nowa taryfa osobowa i bagażowa na Polskich Kolejach Państwowych która zawiera szereg zmian. M. in. bilety „okresowe” i „uczniowskie” mogą być wydawane przy przejeździe na odległości do 150 klm. Poza tem podwyższono do 100 klm. odległości przy wydawaniu biletów „robotniczych” tygodniowych.

Przy przejazdach do miejsc odpustowych, w celach naukowych i t. p. zmienione zostały postanowienia dotyczące przejazdów ulgowych z legitymacjami związku Polskich Towarzystw Turystycznych w ten sposób, że zamiast otrzymywania biletów z 50 proc. zniżką w drodze powrotnej, członkowie wspomnianego związku będą mogli nabywać bilety ze zniżką 25 proc. w każdą stronę na podstawie swych legitymacji na odległość najmniej 50 klm.

Przy przejeździe powrotnym z uzdrowisk krajowych obniżono czas pobytu w uzdrowisku, wymagany do uzyskania prawa do ulgi do 10 dni zamiast 14 dni.

W taryfie bagażowej wprowadzono opłatę za przewóz rowerów nieopakowanych.

Z chwilą wejścia w życie nowej taryfy osobowej i bagażowej, traci moc obowiązującą wydana w dniu 1 listopada 1928 r. taryfa osobowa i bagażowa.

Cement potaniał.

W wyniku konferencji Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami Związku Cementowni Polskich, ceny tego artykułu zostały obniżone w sposób następujący: za beczkę 200 kilogramów płacono dotąd 25.50 do 26, obecnie płacić się będzie zł. 24.30; za beczkę 180 klgr. (dawniej zł. 24 do 24.50) obecnie zł. 22.25; za worek 50 klgr. (zł. 6.000 do 6.50) obecnie zł. 5.75.

Ponadto właściciele cementowni ustalono wili prowizję na 3 zł. od tony cementu dla odbiorców hurtowych i pewne odsetki, które będą odliczane na korzyść odbiorców przy końcu roku.

Spryiny oszust przed Sądem

Udawał redaktora.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął niezwykle oszust Józef Stąpf, który naciągnął kilkaset osób, występując jako redaktor i wydawca monografii pt. „Księga jubileuszowa 30-lecia monografii i adresów zawodów wolnych w Polsce” Stąpf był kiedyś dyrektorem zlikwidowanego Banku Ludowego w Warszawie i oszustwo polegało na tem, że Stąpf zobowiązywał się do pomieszczenia w swej monografii nazwisk różnych osób za opłatami.

Większość takich „zamówień” została pokryta zgóry. Przed sądem przesunął się w tej sprawie kilkudziesięciu świadków. Stąpf ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Ukarani za niedokładności przy ciągnięciu „Dolarówki”.

Podczas ostatniego ciągnięcia przemjówki dolarowej zaszyły niedokładności, polegające na tem, że urzędnicy nie sprawdzili dokładnie wszystkich numerków, przeznaczonych do ciągnięcia. Wskutek tego brakowało 50 takich numerków, których nie dostarczyła drukarnia.

Sprawą tą zainteresował się Minister Skarbu, który nakazał dochodzenia i w wyniku tychże kilku urzędników zostało przeniesionych do niższych stopni służbowych, a radca Flieger, który miał pod tym względem najwięcej zawinić, został zwolniony ze służby, bez prawa do emerytury.

Okazja!!

Taniego nabycia towaru:

Wyjątkowo na kilka dni otrzymaliśmy z fabryki reklamową sprzedaż pończoch i skarpet która będzie trwała od 19 do 25 marca

BAZAR ul. Kościuszki dom Księcia

Prosimy się przekonać!

Z KRAJU.

Aleja imienia Marszałka Piłsudskiego w Gdyni.

Rada miejska w Gdyni postanowiła uczcić Marszałka Piłsudskiego w ten sposób, że jedną z ulic nazwała „Aleja Marszałka Piłsudskiego”. Aleja ta prowadzi od morza do Szosy Gdańskiej.

Rzeka San grozi powodzią.

W okolicach Sieniawy i Radymna rzeka San znacznie weszła, groząc powodzią. Przed mostami gromadzi się silna kora, tworząca wielkie niebezpieczeństwo. W Gorylach woda Sanu zalała kilkanaście zabudowań, z których ludność zaledwie uszła z życiem.

Chciał odzyskać Wilno.

Do kilku urzędów państwowych w Kownie zgłaszał się przez dłuższy czas jakiś osobnik, który ofiarował się za małą kwotę pieniężną odzyskać Wilno. Osobnik ten twierdził, że ma taką moc moralną, którą potrafi nagiąć do jego woli nawet całe państwo. Niestety jednak żaden z urzędów w Kownie nie chciał wypłacić mu żądane go honorarium.

W miejscu urodzenia Szopena powstanie muzeum.

W Woli Żelazowej, powiat sochaczewski, pod Warszawą, znajduje się dom, w którym ujrzał światło dzienne mistrz tonów, genialny pianista, kompozytor wszechświatowej sławy, Fryderyk Szopen. Dom, do niedawna opuszczony, zostanie przejęty z rąk prywatnych na własność Województwa Warszawskiego, które urządzi tam stałe muzeum pamiątek po mistrzu. Projekt ten należy powitać z prawdziwą radością, bowiem opinia publiczna oddawna już domagała się należytego uszanowania miejsca urodzin tego, który tonami rozstawił imię Polski po całym świecie.

Niezwyczajne samobójstwo dwóch braci

Powiesili się na jednej belce.

W Wilnie miał onegdaj miejsce niezwykle wypadek samobójstwa dwóch braci, którzy powiesili się na jednej belce. Tragicznego dnia starszy z braci Aleksander Kozłowski przyszedł do domu podchmielony. Tu zrobił mu awanturę Jan Kozłowski, który począł mu wyrzucać w ostrych słowach zgubny nałóg pijaństwa. Aleksander tak wziął do serca uwagę, że poszedł na strych i tam powiesił się na belce. Zaniepokojony dłuższą nieobecnością brata, Jan udał się na strych i zobaczywszy tam już trupa wisielca, powiesił się również na tej samej belce.

Szpiegdy Komunistyczni w potrzasku.

Na odcinku straży granicznej Domaniewo sowiecka straż graniczna „wysiedliła” na stronę polską dwóch ludzi, którzy oświadczyli władzom polskim, iż są fachowcami niemieckimi, przybyłymi kie-

Opryszek z Poznania udawał posła w Warszawie.

Wśród beczelnie oszukanych znajdują się osoby z najlepszych sfer.

Okazuje się, że spryt i zmyśl orientacyjny mieszkańców stolicy, jak również łatwość poznawania przez nich przybyszów z prowincji, — bardzo często zawodzą. Świeżo zaszedł w Warszawie wypadek, który świadczy o niezwykle wyrafinowaniu oszustów z prowincji, grasujących na bruku warszawskim. Niejaki Bogdan Durda, rodowity poznańczyk, zamieszkały w stolicy Wielkopolski, przy ulicy Kanałowej 15, przyjechał kilka miesięcy temu do Warszawy, gdzie udając posła na Sejm, ponaciągał wiele osób, jak adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. — na większe sumy, obiecując im najprzeróżniejsze ułatwienia w urzędach i t. p. Suma wyłudzonych przez oszusta pieniędzy jest bardzo znaczna.

Policia wpadła na trop Durdy z łatwością, gdyż był on niemal we wszystkich kawiarniach i restauracjach warsza-

wskich, spotykając się z wieloma wybitnymi osobistościami, które szczególnie zaufaniem i szacunkiem otaczały „pana posła”.

Ustalono, że z kilkoma adwokatami przeprowadzał umowy w sprawie kupna lub sprzedaży domów, majątków ziemskich, których nawet nie znał. Ofiarą Durdy padło też kilku ziemian, którzy nawet dawali mu znaczne zaliczki, wzamian za obiecanie przeprowadzenia transakcji.

Durda znajduje się obecnie w więzieniu, oczekując rozprawy sądowej, która niewątpliwie obfitować będzie w wiele sensacyjnych momentów. Kilkanaście osób, które padły ofiarą wyrafinowanego oszusta, pragnęło się wycofać z tej sprawy, celem uniknięcia kompromitacji, co jednakże jest niemożliwością, gdyż władze śledcze, prowadzące dochodzenia, potrzebują każdy głos w tej niezwyklej sprawie.

Rozmaitości.

Nowy system odmładzania.

Badeński lekarz doktor Zajicek zrobił odkrycie w dziedzinie hormonoterapii, które zostało wypróbowane klinicznie przez lekarzy wiedeńskich i berlińskich i w wielu wypadkach dało zupełnie nieoczekiwane rezultaty.

Metoda doktora Zajicka polega na podawaniu choremu preparatu, będącego mieszaniną hormonów, soli pochodzenia roślinnego i witamin. Pod wpływem tego lekarstwa ustępują w krótkim czasie objawy arteriosklerozy, neurastenji i paraliżu, a u osób starszych następuje przybytek sił i wzmożona chęć do życia, czyli objawy odmładzania organizmu.

Specjalne grzebienie do czesania rzęs.

Moda dzisiejsza nakazuje kobietom dbać nie tylko o włosy i brwi, ale także o rzęsy. W handlu znajduje się szereg preparatów i kosmetyków, jak na przykład mascara, których używa się na rzęsy. Największą trudność jednak mają kobiety z należytym „nasmarowaniem” rzęs, tak aby kosmetyk rozłożony był równo na rzęsach i aby nie było grudek, oraz zlepiania się kilku rzęs.

Dotychczas radziły sobie kobiety w ten sposób, że po zastosowaniu kosmetyku czesały rzęsy szczoteczką, w rodzaju szczoteczki do zębów, tylko bez porównania mniejszą. Obecnie mają nowy sposób, dzięki wynalazkowi pani Jeanne P. Miller z New Yorku. Wynalazła ona mia nowicze grzebienie do rzęs, który razem z rączką mierzy tylko trzy cale długości. Grzebienie ten ma kształt pasujący najdokładniej do kształtu powieki.

Prócz tego tak jest urządzony, że bez trudu i bez wykręcania ręki, w której grzebienie trzymamy, dosięga on wszystkich części powieki, tej, która położona jest

przy samym nosie. Umiejętnie używany grzebień taki rozdziela poszczególne rzęsy, usuwa grupki kosmetyku i nadaje rzęsom naturalny, miły wygląd. Grzebienie pani Miller znalazł już znaczną liczbę zwolenników.

Srebrne druty w smyczkach skrzypiec.

Muzyk niemiecki, którego nazwiska nie podaję wiadomości zamieszczone w piśmie amerykańskim, zamienił używane od wieków w smyczkach skrzypiec włosie końskie na srebrne druciki, niezwykle delikatne i niezwykle chropowate. Twierdzi, że posługując się takim smyczkiem, zdolny jest wydobyć z instrumentu ten, jakiego nie zdoła wydobyć muzyk, posługujący się smyczkiem z włosienia.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa dnia 21 marca.

11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
13.25—14.20 Przerwa.
14.20—14.40 Komunikat gospodarczy.
14.40—15.00. Przegląd wydawnictw periodycznych.
15.00—15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Hercezy XIV i XV wieku i ich związek z Reformacją”.
15.20—15.50 Przerwa.
15.50—16.10 Skrzynka pocztowa.
16.30—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych.
17.15—17.40 „Jei królewska moc Maszyna”.
17.45 Słuchowisko dla młodzieży.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25. Giełda rolnicza.
19.30—19.55 Płyty gramofonowe.
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następnny.
19.40—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.55—20.00 Płyty gramofonowe.
20.15—20.15 Feljton p. t. „Walka z przestępcstwem”.
20.15 Koncert muzyki lekkiej.

KATOWICE, dnia 21 marca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Potrzebni chłopcy i dziewczynki do rozsprzedaży „Słowa Częstochowskiego”

Zgłaszać się do admin. ul. N. P. Marji 32
Młodociani zgłaszać się z rodzicami.

Potrzebny starszy człowiek do konia. Wiadomość ulica Pułaskiego (dawniej Humbertowska) Nr. 32, Franciszek Roznowski.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i sklepem na pokój z kuchnią w Alejach lub przy ul. Kosciuszki. Zgłoszenia A. Janicka, Barbary 11.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA
POWIEŚĆ.

6

— Niech odpocznie trochę — powiedział ksiądz Dubreuil — to tylko zmęczenie, chwila rozstania dla was jeszcze nie nastąpiła. Chodź Joanna, mam z tobą do pomówienia.

Joanna oddała uśpione dziecko Weronice, i wyszła z księdzem do wspólnej sali. — Chcę z tobą o tem dziecku pomówić i wyjaśnić ci niektóre szczegóły — mówił proboszcz.

— Jakie mianowicie? — zapytała Joanna.

— Caron, Weronika i ja znamy matkę twojej przybranej córki.

— Ksiądz proboszcz ją zna? — zapytała z niepokojem — ale w każdym razie, ona może przyjść i dziecko odebrać.

— Nie obawiaj się, nie uczyni tego.

— Lecz czy ksiądz proboszcz tego pewien?

— Najzupełniej.

— Jak się ta kobieta nazywa?

— Nie mogę ci tego powiedzieć.

— Dlaczego?

— Bo przysięgliśmy z ręką na krzyżu, że nigdy jej nazwiska nie wydamy.

— Jeżeli tak, to już więcej pytać nie będę.

— Mała dziewczynka należy do ciebie w zupełności — ciągnął dalej ksiądz Dubreuil — możesz ją kochać i wychowywać jak swą własną córkę, nie mówiąc jej jednak nigdy, że jest dzieckiem przybranym; dopiero gdy dojdzie do pełnoletności, bę dzie twoim obowiązkiem powiedzieć jej prawdę.

— A jeżeli się zapyta o swoją matkę?

— Odpowiedz, że jej nie znasz. Caron, Weronika i ja dochowamy przysięgi, ale i ty powinnaś mi przysiąc, że nie jej nie powiesz, póki nie skończy dwadzieścia i jeden lat.

— Przysięgam, księżę proboszczu,

— Dziękuję ci, Joanno — odpowiedział ksiądz — i obracając się do małej dziewczynki, która spokojnie spała na kolanach Weroniki, powiedział: — Błogosławie cie w imię Boga, który ci nie dał zginać, ale oddał w dobre ręce, gdzie znajdziesz przytułek i miłość macierzyńską; rośnij w bojaźni Boskiej, bądź uczciwą, bądź szczęśliwą.

Po chwili milczenia, zwracając się do Joanny rzekł:

— Wróć teraz do męża, a ja z Caronem i Weroniką przedsięwziemy pewne kroki, dotyczące się przyszłości dziecka.

Joanna ucałowała małą dziewczynkę, mówiąc: — drogie dziecko, będę cię kochać nadewszystko, bo ty mi tylko pozostaniesz, i ty jedno możesz mi ulgę przynieść w moim strasznym cierpieniu. Ja ci zastąpię najlepszą matkę. — Po tych słowach opuściła salę, i udała się do męża.

Ksiądz, Caron i Weronika zostali sami. Ksiądz zajął papier i pióro, i usiadłszy przy stole zaczął pisać pośpiesznie; ukończywszy, przeczytał co następuje:

„My niżej podpisani zaświadczamy, iż odebraliśmy dziecko poci z żeńskiej, z rąk Eugenji Daumont, która miała zamiar porzucić je na drodze. Dziecię to zanieśliśmy do folwarku Rosiers, gdzie adoptowane zostało przez Joannę Madoux w merostwie d'Orry-la-Ville, pod imieniem Pauliny Dauberive, jako zrodzone z ojca Gastona Dauberive i matki niewiadomej, w rzeczywistości jednak dzieć jest córką Gastona Dauberive i Teresy Daumont, młodszej córki Eugenji Daumont. Dziecku temu nadaliśmy imię Róża.

Potwierdzamy i podpisujemy tę deklarację, ażeby dziecko mogło być kiedyś oddane ojcu i żeby zabezpieczyć jego przyszłość, jeżeli okaże się tego potrzeba w nieprzewidzianych wypadkach. Działo się na folwarku Rosiers, w gminie Sucey-en-brie, w nocy z dnia 16 na 17 listopada 1876-go roku.”

— Czy potwierdzacie to, moje dzieci?

— zapytał się ksiądz.

— Potwierdzamy w zupełności — odpowiedzieli razem Caron i Weronika.

— Trudno przewidzieć przyszłość, ale należy pamiętać, by w razie śmierci pani Madoux, dziewczynka mogła inne zająć stanowisko, aniżeli dziecka znalezione.

— Może zamążyć wyjść zechce — przerwała Weronika.

— Nawet nie nie przewidując — mó-

wił dalej proboszcz — jest rzeczą pewną, że wypadek podobny może się zdarzyć, i na nas ciąży obowiązek, wyjawić w przyszłości Różę, prawdziwe jej pochodzenie. Dlatego poczyniłem odpowiednie kroki. Podpiszemy wszyscy tę deklarację, następnie przyłożę na niej pieczęć parafianą i przechowałem starannie na probostwie. Wrazie mojej śmierci dokument ten przejdzie w ręce Weroniki. Znajdziecie go między moimi papierami w kopercie do niej adresowanej. Pamiętajcie jednak o tem, ażeby Róża nigdy się nie dowiedziała od was albo z waszej przyczyny nazwiska swej matki. Przysięgam to tej kobiecie, a i wy także związani jesteście przysięgą. — Przysięgi tej dotrzymamy, księżę proboszczu.

— Podpiszcie się więc.

Caron podpisał dokument, następnie podał pióro Weronice, która dużymi literami wypisała swoje nazwisko.

— No, skończyłam — powiedziała — a teraz zagrzej trochę mleka, ażeby to biedactwo małe napoić.

W tej chwili krzyk przerażający dał się słyszeć, i Joanna Madoux wpadła do sali.

— Nie żyje! już nie żyje mój Piotr — jęczała przez łzy — Boże mój, daj i mnie umrzeć i odeść z nim razem.

— Joanno, córko moja — pocieszał ją ksiądz — nabierz odwagi, zostaje ci przecież jeszcze dziecko przybrane, które wychowywać i kochać będziesz, dla niego żyć powinnaś.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeczeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Purwin.

Druk „Udajowa”, ul. Panny Marji Nr. 41.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza